21 LUTEGO 1847 r.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 52.

GAZETA POLICYJNA

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 31 *stycznia* (12 *lutego*). —

Najjaśniejszy Cesarz Najwyżéj rozkazać raczył: w dniu wstąpienia na tron Królowéj Wielkiéj Brytanji Wiktorji, lub koronacji Jéj Królewskiéj Mości, odpowiadać przepisaną liczbą wystrzałów na salutowania wojennych statków Angielskich, jeśli te znajdować się będą w przystani.

Rada administracyjna postanowieniem z d. 3 (15) stycznia roku bieżącego, darowiznę rs. 450 dla kościoła parafjalnego w Tomaszowie, przez księdza Antoniego Dietrich Dziekana foralnego Brzezińskiego, stosownie do przepisów prawa przyjętą, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod obowiązkami w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.

Komisja rządowa sprawiedliwości ogłosiła konkurs na wakujące posady komorników przy sądach pokoju, okręgów Brzezińskiego, Garwolińskiego i Żelechowskiego. Kandydaci mają podania swoje wyjaśniające stan ich służby i usposobienie, wnieść za pośrednictwem prezesów pod których zostają zwierzchnictwem.

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym 1éj instancji gubernji Augustowskiéj wydziału 1go, zawiadomił: że Wincenty Kłoskowski woźny nadetatowy przy sądzie okręgu Tykocińskiego, na własne żądanie od tych obowiązków uwolniony został.

Urząd loterji w królestwie Polskiém. — Podaje do wiadomości, iż stosownie do § 4-go przepisów i objaśnień planu 69éj loterji klasycznéj, ciągnienie 2éj klasy tejże loterji rozpoczętém zostanie w dniu 20 lutego (4 marca) r. b. o godzinie 9éj z rana; wzywa zarazem wszystkich w rzeczoną loterję grających, ażeby z odmianą losów w właściwych kantorach pośpieszali; stosownie bowiem do ostrzeżenia § 11-ym planu w mowie będącéj loterji objętego, wygrana tylko okazicielowi losu z klasy właściwéj płaconą będzie. — Warszawa dnia 8 (20) lutego 1847 roku. — Referendarz stanu, naczelnik urzędu, S. *Werner*. — Sekretarz, K. *Treu*.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Stosownie do zawiadomienia inspektora dyrygującego służbą konsumcyjną i strażą skarbową, z d. 5 (17) b. m. i r. nr. 732, podaje nininiejszém do wiadomości mieszkańców tutejszych listę strażników konnych i pieszych uwolnionych ze służby skarbowéj, z tém nadmienieniem: że komisarze cyr. pol. wyk. otrzymali rozkaz przestrzegania, iżby ciż mundurów skarbowych nie używali, i w czynności dawniejszéj służby ich dotyczące, nie wpływali. — *Lista*: Barabanow Wiktor, Dębiński Hip., Godziński Jan, Kaniewski Jan, Karasiewicz Jan, Królikowski Ferdy., Marjański Edw., Maćkiewicz Jan, Modrzejewski Marjan, Modzelewski Władysław, Nowakowski Franciszek, Obadowski Ludwik, Ostrowski Jakób, Płodowski Ignacy, Olszewski Józef, Petri Antoni, Pielików Filip, Przechadzki Leon, Strzyżewski Antoni, Sobolewski Konstanty, Sławiński Onufry, Wypyski Franciszek, Zalewski Stefan, Kostrzębski Maciéj, Aleksiejew Jan, i Gołębiewski Marceli.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Znaleziono i od osób podejrzanych odebrano następujące przedmioty a mianowicie: Perkaliku łokci kilka, nr. 102,229; chustkę kolorową od nosa, chustkę derową w kraty, sukienkę i fartuszek perkalikowe, nr. 105,836; dwie pierzyny nr. 107,735; obrus biały z cyfrą M. K. nr. 13, nr. 110,809; łyżeczek od kawy z cyfrą Z. M. dwie, nr. 110,836; derę końską nr. 111,608; lichtarz ręczny brązowy, sitko bez rączki z nowego srebra, broszkę bronzową, i szczoteczkę na wierzchu perełkami wyrabianą, nr. 111,844; balję, wanienkę, piłkę stolarską, młotek i pilnik, nr. 112,013; łyżeczkę srebrną z cyfrą T. D., nr. 2,209; płaszcz szaraczkowy z kołnierzem pąsowym, nr. 2,254; obrusek ordynaryjny, nr. 2,272; korków sztuk kilkadziesiąt, nr. 2,760; fartuch od sanek, nr. 3,809; kubek platerowany z fabryki Frageta, nr. 3,846; ręcznik płócienny ze szlakiem różowym w deseń, nr. 5,071; siekierę, nr. 8,237; stopień tylny od powozu, nr. 6,224; moździerz z tłuczkiem, nr. 6,244; drzwi sosnowe okute jedną zawiasą, nr. 8,033; łańcuszek złoty z szyi, nr. 9,860. Wzywa się zatem prawych właścicieli, ażeby po odebranie takowych zgłosili się do biura policji tutejszéj.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 2-go. — Zapozywa Ludwika Małkowskiego, lat 27 liczącego, katolika, ostatnio we wsi Stojadły gubernji Warszawskiéj zamieszkałego, i z kramarstwa oraz karczmarstwa tamże utrzymującego się, obecnie z pobytu swego niewiadomego, ażeby się do publikacji wyroku sądu apelacyjnego królestwa Polskiego w przeciągu dni 30-tu od daty dzisiejszéj w sądzie naszym osobiście stawił, lub o teraźniejszym swym pobycie doniósł; gdyż inaczéj krokami prawnemi ściganym będzie. — Warszawa dnia 1 (13) lutego 1847 r. — Sędzia prezyd., w z. *Grodecki* ases.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 149, wyjechało 137.

W dniu wczorajszym przybyły do łaźni pod nrem 2571/2 w celu wyparzenia się człowiek z nazwiska i pochodzenia niewiadomy, w lichéj odzieży, lat około 50 mieć mogący, w skutek apopleksji nagle życie zakończył. Ciało jego do decyzji sądu w miejscu zabezpieczono.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Lukrecji*, przywołana JPani Rywacka 3-kroć, oraz JPP. Troszel 3-kroć Matuszyński 2-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bratkowski Kajetan ob. z Laskowa nr. 500, Bogusławski Fran. ob. z Wielunia nr. 389, Bielak Soliman ob. z Kościeniewic nr. 2668, Chrostowski Aleksander ob. z Augustowa nr. 482, Chobrzyński Seweryn ob. z Woli Lubielskiéj nr. 625, Długołęcki Lud. ob. z Złotopolic nr. 584, Głoskowski Lucjan ob. z Cienina nr. 601, Gumowski Juljan ob. z Łosic nr. 476, Krasnodębski Wład. ob. z Helenowa nr. 585, Lutostański Stan. ob. z Cienina nr. 601, Łojewski Józef ob. z Brodzic nr. 634, Marchocki Saturnin ob. z Secemina nr. 556, Mirosławski Stanisław ob. Wietrzykowic nr. 584, Mieszkowski Teodor ob. z Lutobroku nr. 625, Ostrzykowski Edw. ob. z Sadkowa nr. 584, Osiński Winc. ob. z Kisielowa nr. 2680, Pągowski Walenty ob. z Potyczy nr. 584, Rotkiewicz Krysztof ob. z Wielenia nr. 601, Rozental Maurycy ob. z Krakowa nr. 601, Rozensztejn Szmul kup. z Gdańska nr. 634, Stępowski Tom. ob. z Jaworzyna nr. 500, Szostkiewicz Sobestjan kup. z Krakowa nr. 379, Stokowski Djonizy ob. z Piaskowic nr. 421, Szamowski Aloizy ob. z Kamienia nr. 634, Tejchman Ant. nauczyciel śpiewu z Nowéj Aleksandrji nr. 476, Wendler Jan fabr. z Drezna nr. 625, Zembrzuski Edw. ob. z Sadkowa nr. 584, Zakrzewski Józef ob. z Płociszewa nr. 500, Zychliński Józef ob. z Gatowa nr. 634.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Albertow Marek jenerał-guber. z nru 720 do Lublina, Buchowiecki Wojc. ob. z nru 585 do Brześcia Lit., Bielicki Jan ob. z nru 2673 do Domaradzyna, Dywiński Wigdor kup. z nru 601 do Brześcia Lit., Drohojewski Władysław ob. z nru 476 w gub. Żytomierską, Dubelt Mik. rotmistrz gwardji z nru 634 do Moskwy, Gerschem Aleksan. porucz. z nru 570 do Kopenhagi, Heller Karol ob. z nru 603 do Prus, Horodyński Lucjan ob. z nru 634 do Perespy, Izbiński Adam ob z nru 584 do Zaborowa, Karski Stan. ob. z nru 601 do Wyszmontowa, Krasińska Dorota hr. z nr. 613 do Zegrza, Kobierzycki Boles. ob. z nru 613 do Kalinowy, Lasocki Leon ob. z nru 414 do Czerwonki, Moltz Fréd. kup. z nru 603 do Brześcia Litewskiego, Makomaski Winc. sęd. pokoju z nru 601 do Trembaczewa, Strzeszewski Djon. ob. z nru 556 do Bątkowa, Skorzewski Konst. ob. z nru 500 do Siennicy, Ubysz Stan. ob. z nru 500 do Kra-

snego, Uszyński Konst. inż. z nru 2680 do Bobrujska, Wilkszycki Benedykt ob. z nru 584 do Psar, Wagner Hen. ob. z nru 385 do Siedlec, Zaborowski Walen. ob. z nru 570 do Zaborowa, Zieliński Gus. ob. z nru 584 do Płocka.

Rozmaitości.

SPEŁNIONE PRZYRZECZENIE.

Hrabia i hrabina de Cernay wyszli byli w roku 1793 z Francji. Chociaż jeszcze bardzo młodzi, mieli przecież więcéj przezorności, niż wiele innych rodzin szlacheckich, które podówczas kraj opuszczały. Wysłali wcześnie znaczną część majątku do Anglji, i mogli żyć tam swobodnie i bez trosków. W ciągu pobytu swego w Londynie, zabrał hrabia de Cernay ścisłą znajomość z sir Johnem Melvil, oficerem w wojsku angielskiém. Gdy w r. 1814 hrabia opuszczał Anglję, aby do Francji wrócić, sprawiło mu to rozstanie się, wielką boleść, że zarazem opuszczał przyjaciela.

Pan de Cernay wrócił do Francji z młodą, piętnastoletnią córką. Przedstawił się u dworu, a świetny jego majątek powiększył się jeszcze bardziéj dobrodziejstwy Ludwika XVIII. Ale w tém powrócił Napoleon z wyspy Elby. Król powtórnie oddalił się, co jednakże w skutek bitwy pod Waterloo nie długo trwało, a w roku 1817 wróżyli rojaliści młodszemu szczepowi Burbonów długoletnie panowanie. Wtedy to zdarzyło się, iż sir John Melvil, będący już dowódzcą pułku angielskiego, wysłał swego syna Edwarda do Francji i polecił go hrabiemu de Cernay, nadmieniając, iż Edward tam żenić się myśli.

Edward Melvil miał lat dwadzieścia, zdrową, rumianą cerę, blond włosy, i uczciwy charakter. Jego zacny ojciec był bardzo majętny i poważany, a tak młody Edward mógł za bardzo dobrą „partję" dla panny Adelgundy de Cernay uchodzić. Jakoż zmiarkowali to wkrótce rodzice hrabianki, a ponieważ Edward po żonę do Francji miał przyjechać, przeto samowolnie nasuwała się im ta myśl, iż to panna Adelgunda do tego zaszczytu jest przeznaczoną. Podobny związek byłby mógł obie zaprzyjaźnione rodziny jeszcze bliżéj skojarzyć, tém wiecéj, że i panna Adelgunda jeszcze w bardzo żywéj pamięci małego Edwarda, swego towarzysza młodości, zachowała. Rodzice wezwali hrabiankę do rozmowy, którąby ją poniekąd z otwierającemi się jéj widokami zapoznała.

„Adelgundo"— rzekła hrabina. „Mam ci przyjemną donieść wiadomość. Młody Edward Melvil przyjedzie do nas."

Panna hrabianka nie okazała na to najmniejszego wzruszenia, gdyż wychowana w Anglji, wcześnie téż angielskiéj powściągliwości się wyuczyła.

„Edward jest teraz bardzo przystojnym, młodym mężczyzną i przyjeżdża do Paryża, aby się ożenił."

„Co słyszę?"—ozwała się hrabianka, nieco się zarumieniwszy.

Hrabina wprawdzie nie oświadczyła wyraźnie, iż małżonek dla niéj z za morza zjedzie, ale spytała ją, czy fortepian nie rozstrojony, czy kazała sobie przynieść najnowsze utwory muzyczne, i oznajmiła jéj, iż garderoba jéj ma być odświeżoną; było to dość wyraźne tłumaczenie się, chociaż tylko pod daleką figurą. Hrabia ze swojéj strony dodał, że Edward, jako syn dawnego przyjaciela, w ich domu mieszkać będzie, i że go sam w Tuilleries przedstawi. Z tego wszystkiego powzięła panna Adelgunda najmocniejsze przekonanie, iż w niezbyt długim czasie będzie żoną młodego angielskiego gentlemana.

Edward Melvil przybył niebawem do Paryża, i zamieszkał u hrabiego de Cernay. Był to już młodzian, w całém tego słowa znaczeniu, i w każdéj mierze na korzyść się odmienił. Jego otwarty i nieco rubaszny, angielski sposób znalezienia się, nie tylko iż go w oczach panny Adelgundy nie upośledzał, lecz owszem wielce się podobał, i nazywała go szczerodusznie przyjemniejszym od wszystkich słodkich modnisiów Paryża.

Hrabia i hrabina de Cernay sądzili wszakże inaczéj o Edwardzie.... Ten młody człowiek zdawał się im być napojonym niestosownemi wyobrażeniami. Gdy mu powiedziano, iż ma być przedstawionym u dworu, nie okazał bynamniéj entuzjazmu dla tak zachwycająco znamienitego zaszczytu; co hrabinę de Cernay poniekąd obraziło. Przeciwnie nie ukrywał najgorętszego uwielbienia dla jeńca św. Heleny, którego podówczas w *faubourg St. Germain* wzgardliwie tylko Korsykaninem nazywano. Edward mawiał o zwyciężonym Cezarze w tak poetycznych wyrazach, jakich jedynie lord Byron używał: tylko iż młody ziomek poety, swoje pochwały dawał w prozie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 18 lutego (2 marca) r. b., o godzinie 12éj w południe pun-

ktualnie, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu na dostawę 1197 sztuk drzew alejowych od 6-ciu do 8-miu cali w średnicy grubych, a co do gatunków w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych, tudzież na wysadzenie tych drzew w miejsca wskazać się mające od sumy rs. 1582 k. 32 1/2 in minus. Chcący ubiegać się o tę dostawę, mogą złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta w powyższym dniu opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekreśleń wymienić jaki odstępują procent od cen warunkami oznaczonych. Przy deklaracji złoży konkurent kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 160. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracyjnym magistratu codziennie wyjąwszy święta.—Warszawa dnia 4 (16) lutego 1847 roku.—Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*.— Naczel. kanc., G. *Jabołkowski.*

Deklaracja.—W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) lutego r. b. podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dostawy drzew alejowych w gatunkach i grubości przepisanych, sztuk 1197 i wsadzenia takowych, i odstępuję od cen oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 160 składam. Stałe moje mieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca.... 1847 roku, (podpisać imię i nazwisko).

Administrator domów rządowych w okolicy cytadelli Aleksandryjskiéj położonych. —Zawiadamia niniejszém, iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 26 stycznia (7 lutego) r. b. nr. 2466|1670, na sprzedaż do rozbioru zabudowań pozostałych po zgorzałéj oficynie w posesji rządowéj nr. 2093 przy ulicy Inflandzkiéj położonéj, na gruncie tejże nieruchomości odbędzie się głośna licytacja w dniu 11 (23) lutego r. b. o godzinie 10éj przed południem. — Warunki zaś licytacyjne w kancelarji podpisanego pod nr. 346 przy ulicy Nowe Miasto każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 7éj przejrzane być mogą.—Warszawa dnia 1 (13) lutego 1847 roku. — *Rejnhold.*

Zamieszkała pod nrem 41, w Starém-Mieście, następnie pod nr. 2418 i 9 przy ulicy Nowolipie, obecnie zaś przy tejże ulicy, pod nr. 2424 w oficynie murowanéj na 1-ém piętrze, wzywa wszystkie osoby które zastawiły u niéj różne fanty aby po odbiór takowych najdaléj do dnia 10 marca r. b. zgłosiły się, bowiem z upływem tego czasu zawiadamiająca wyjedzie z tutejszego miasta bez powrotu.

W d. 15tym b. m. wieczorem, osoba jadąca sankami z Nowego-Światu na Kanonję, przy wysiadaniu, zostawiła w sankach przez zapomnienie WORECZEK związany z różnemi NASIONAMI. Uprasza się sumiennego sankarza, aby nasiona takowe odniósł do drukarni Kurjera, za nagrodą złp. 5.

PIJAWEK świeżych nabyć można za pomierną cenę przy ulicy Długiéj, pod nr. 550, w domu Wgo Naimskiego, obok Lasockiego.— A. St.

Jest żądaną pożyczka **8000** złp. na pierwszy numer hypoteki posesji nr. 673*a*, przy ulicy Leszno. Wiadomość u właściciela tejże posesji.

PLAC na skład drzewa i sążni nad brzegiem Wisły położony, wprost ulicy Mostowéj pod nr. 2584, oraz różne LOKALE na dole i na 1-szém piętrze, stajnie, wozownie, spichrze, częściowo lub razem od Wielkiéj Nocy 1847 do najęcia. Wiadomość powziąść można u właściciela w łażni parowéj, przy nowym zjeździe do mostu.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELER,
W WARSZAWIE NA SOLCU POD Nr. 2913a

Tak dla zadosyć uczynienia często powtarzanym wezwaniom, w przedmiocie łatwiejszego i dogodniejszego nabywania wyrobów tutejszych zakładów, jako też w przekonaniu, iż istniejące dotąd dwa nasze składy sprzedaży, codziennie pomnażającemu się ruchowi, dostatecznie nie odpowiadają, PRZETO OBOK JUŻ ISTNIEJĄCYCH DWÓCH SKLEPÓW SPRZEDAŻY: **w samych Zakładach na Solcu pod nr. 2913 i w domu Steinkelera przy ulicy Trębackiéj pod nr. 638** JESZCZE NASTĘPUJĄCE SKŁADY: **na Nowem Mieście pod nr. 340, przy ulicy Franciszkańskiéj w narożnym domu Bruenera pod nr. 1809, i za Żelazną Bramą w domu Krzemińskiego pod nr. 956**, POD NASZĄ FIRMĄ OTWORZONE ZOSTAŁY, w których również sprzedaż tutejszych wyrobów PO CENACH STAŁYCH FABRYCZNYCH, przez dyrekcję zakładów przepisanych i w sklepach wywieszonych, ma miejsce. — Ostatnie trzy składy mają zlecenie i cząstkową sprzedaż MĄKI i KASZY AŻ DO JEDNEGO FUNTA, OLEJÓW AŻ DO JEDNEJ KWATERKI dopełniać, w celu ułatwiania i mniéj zamożnym, nabycia PO CENACH FABRYCZNYCH, wiktuałów do ich mniéj znacznych potrzeb wymaganych.—Wszystkie składy nasze wszelkiemi gatunkami mąki, kaszy i otrąb, jako też oleju preparowanego do lamp, oleju do jedzenia i kuchów, ciągle zaopatrzone, starać się będą wszelkim żądaniom kupujących zadosyć uczynić.—Dyrektor zakładów, *Laessig.*

STAŁA GRA PULOWA W BILLARD.

Zawiadamiam iż z dniem dzisiejszym, grę powyższą w kawiarni mojéj pod nr. 630, przy ulicy Trębackiéj egzystującéj, w domu dawniéj Frytza otwieram w dnie następujące: w niedzielę i każde święto, powszednie zaś czwartek i sobotę, od godziny 5-éj wieczorem, O regularności billardu, taniości trunków i uprzejméj usłudze, szan. goście sami się raczą przekonać.— A. *Radzyńska.*

Dziś w salonie p. Ohma za Wolskiemi rogatkami grać będzie z kompanją *Michnowski* od godziny 3-éj, zaś od godziny 7-éj w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628, na pierwszem piętrze.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskie grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni w *Caffée de belle vue* przy rogu ulicy Krakowskie przedmieście wprost króla Zygmunta na 1szém piętrze, grać będzie z kompanją *Danecki.*

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera nr. 632, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

TEATR WIELKI. Dziś, dla słabości JP. Matuszyńskiego zamiast *Lukrecji Borgji*, będzie *Współka z szatanem* z tańcami.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, po *Zemście za mur*, będzie *Spis wojskowy.*— Jutro, *Powrót majtka. Młoda wdowa.*

Dziś z rana ciepła stop 0, wczoraj w poł. ciepła stop. 1

Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 1.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano: z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.